Rok 1873. Kraków, wtorek 30 września Nr. 224.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano a wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	— 3 złr.	— 1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	— 3 tal.	— 1 tal.
we Francji	80 fr.	— 20 fr.	— 7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	— 12 fr.	— 4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ž. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

Cena prenumeraty:	W Krakowie:	w Austrji z przesy. pocztową
od 1 października do 31 grudnia	„ 3 —	„ 4 —

Przedpłata liczy się od dnia 1 i 15go każdego miesiąca.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, którzy od 1 października b. r. prenumeratę swą odnowić mają, iżby raczyli oszczędzić nam nawału pracy przy końcu kwartału i nadsyłali **wcześnie** prenumeratę, by nie doznali przerwy w otrzymywaniu dziennika.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju", których spis znajduje się między inseratami, a które za gotówkę lub za pobraniem pocztowem przesyła franko Administracya „Kraju".

Przegląd polityczny.

Wczorajszy *Pokrok* ogłasza listę kandydatów czeskich do rady państwa. Między innymi figurują Rieger i Klaudy z miasta Pragi.

Półtoragodzinna rozmowa, którą Bismark miał z królem włoskim, pokazuje, że w Berlinie, chociaż w ostatniéj chwili, potrafiono zawiązać jakieś ważne rokowania polityczne. Że gabinet austrjacki, ufając w rycerskość Wiktora Emanuela, może w tym względzie czuć się całkiem bezpiecznym, to nie ulega wątpliwości; ze strony rządu włoskiego nie grozi mu żaden układ podstępny. Inaczéj wszakże ma się rzecz z gabinetem berlińskim, o którego zamiarach można nieco wnosić z tonu półurzędowych pism pruskich. — Wszystkie piszą dziś mniéj więcéj w ten sposób: Włochy i Niemcy — o Austrji nie ma ani wzmianki — mają wspólne interesa i wspólnych nieprzyjaciół i faktycznie zostają w przymierzu. Jeżeli te same pisma zaprzeczają jednak układom pisanym, lecz równocześnie przyznają, że Bismark i Minghetti mają jednakowe powody do ostrożności, to doświadczenie nauczyło, czego po tém wszystkiém należy się spodziewać. Warto także zapisać fakt ważny, że między demokratami w Wiedniu, a prusofilami austrjackimi nastąpił — może chwilowy — rozbrat. Usiłowania berlińskiego gabinetu, aby wciągnąć Wiktora Emanuela do polityki wyłącznie pruskiéj, która dla Austrji nie może nie być szkodliwą, otworzyły nareszcie oczy po części i tym, co dotychczas gwałtem pchali Austrję w objęcia wielkiéj ojczyzny niemieckiéj.

Do jakiéj ostateczności posuwa się we Francji demokracja w skutek intryg rojalistów, dowodzi tego rozpaczliwy artykuł *Avenir National,* który zaleca republikanom przymierze z bonapartystami. Czytamy tam taki ustęp: „To stronnictwo jest jedyne, które potrafi równoważyć republikanów i zarówno z nimi ma za sobą opinję publiczną; jest téż ono jedyném stronnictwem, które koalicja stawia przeciwko obrońcom praw i wolności narodu. Jeżeli po tylu bolesnych wspomnieniach stronnictwo zachowało jeszcze wpływ, to dlatego, że ono powstało z rewolucji, któréj téż idee, twierdzi, że szanuje i urzeczywistnia. Jeżeli więc konserwatywni republikanie i demokraci posiadają zmysł polityczny, powinni wobec wpólnego niebezpieczeństwa połączyć się z tém stronnictwem dla obrony wspólnéj idei, zwierzchnictwa narodu. Taki związek może niewątpliwie obudzić niechęć, któréj słuszna przyczyna leży we wspomnieniach rządu cesarskiego. Lecz jeżeli ten związek dziś nie przyjdzie do skutku, stanie się on faktem za trzy miesiące; ale wtedy będzie on tém, czém była unja bonapartystów z jakóbinami, gdy jedni i drudzy po 1815 zostali wygnani."

Ass. Nat. wystosowuje do swych czytelników rodzaj manifestu, w którym oświadcza, że przygotowujące się wypadki wkładają na nią nowe obowiązki, i że ona odtąd będzie z podwójną gorliwością pracować nad przywróceniem rządu, który sam tylko potrafi dać Francji warunki jéj bytu i odzyskać zbawienny wpływ na zewnątrz. Wiadomo, co to wszystko znaczy w szpaltach tak fanatycznego organu monarchistów, jakim jest *Ass. Nat.*

Minister spraw wewnętrznych Beulé wydał okólnik do prefektów, którym udziela rozmaitych rad administracyjnych. Jego zdaniem dobra administracja jest najlepszą polityką, i Beulé wzywa swych podwładnych, aby dzielnym rządem wynagrodzili ludności brak swobód konstytucyjnych. Jest to stary fortel, który dawniéj praktykował Napoleon I, a dziś praktykują Prusy; ale przez dłuższy czas ten surrogat konstytucji utrzymać się nie może.

W Dublinie znowu się odbyło posiedzenie Home Rule-Association, na którém byli obecni przywódzcy ruchu irlandzkiego, Butt i trzech innych członków parlamentu. Główną sprawą, na porządku dziennym stojącą, było przystąpienie katolickiego biskupa Cloyne i jego kleru, co zgromadzenie przyjęło z żywém zadowoleniem. Przy téj okoliczności zawiadomiono angielskich mężów stanu, tak liberalnych, jak konserwatywnych, że wtedy tylko mogą liczyć na poparcie stronnictwa Home Rule, jeżeli przyswoją sobie jego program.

Karliści przyznali się nareszcie, że pod Tolozą ponieśli klęskę; a chociaż z karlistowskiego źródła pochodzący telegram twierdzi, że cofnęli się dlatego tylko, że tak kazał Don Carlos, to podobne tłumaczenie nie zasługuje na wiarę.

Umarł Don Salustjan Olozaga, stary przywódzca postępowców, w którym od czterdziestu lat niejako wcieliła się historja Hiszpanji. Olozaga pierwszy dał hasło do opozycji anti-dynastycznéj i był duszą spisków na obalenie Izabelli II, w tym celu przywiódł do skutku koalicję unjonistów, postępowców i demokratów. Błędem jego było, że chciał wstrzymać ruch rewolucyjny w chwili, gdy tenże ogarnął cały kraj; umarł, nie doczekawszy się restauracji monarchicznéj, nad którą w ostatnim czasie znowu był zaczął pracować.

Klęska kolejowa w Ameryce coraz bardziéj wzrasta. Jest ona naturalnym skutkiem nadmiaru sił finansowych, użytych do budowy kolei żelaznych. Wielka katastrofa handlowa 1857 r. była także po części wynikiem gorączkowego pośpiechu, z jakim budowano te koleje; gdy wybuchła, posiadały Stany Zjednoczone 24,503 mil dróg żelaznych. Zaledwie katastrofa ta została zażegnaną, nastąpiła wojna domowa. Wprawdzie niesłychana produkcyjność powetowała straty, które ztąd wynikły; lecz należało wstrzymać się nieco z przedsiębiorstwami, wymagającemi ogromnych kapitałów. Tymczasem od 1857 do 1867 wybudowano jeszcze 14,773 mil dróg żelaznych, a między 1867 a 1872 sieć ich wzrosła znowu o 27,828 mil. Żeby wystarczyć olbrzymim kosztom, Amerykanie nie wahali uciekać się do szumnych i zwodniczych reklam, a łatwość, z jaką te reklamy zdobywały im pieniądze na targach londyńskim, frankfurckim, berlińskim i amsterdamskim, pobudzały ich ciągle do nowych przedsiębiorstw. Nie dziw, że w końcu musiało nastąpić przesilenie.

Odezwa Bialska.

Musimy dziś wrócić jeszcze do socyalistycznéj odezwy centralistów Bialskich, gdyż zdaniem naszem odezwa ta ma wielkie dla nas znaczenie i dla posłów naszych w radzie państwa będzie ważnym materyałem dowodowym, ile razy w tamtéj kończynie kraju naszego odezwą się aspiracje germańskie.

Odezwa ta konstatuje przedewszystkiem fakt, że pewna odstępcza część ludności polskiéj na zachodnich kresach Galicji względem kraju naszego nieprzyjaźnie usposobiona, czycha tylko na sposobność, by lud polski podburzyć na szlachtę i inteligencję polską.

Centraliści Bialscy głoszą program polityczny, któregoby się nie powstydził Szela — odświeżają oni tendencje i zamiary, za które słusznie czy niesłusznie historya odpowiedzialnym dziś czyni Metternicha — a których częściowe urzeczywistnienie stanowić będzie na zawsze plamę na historji Austrji!

Czy rząd wiedeński ma powód starać się o wykorzenienie takich tendencyj? niechaj sobie sam na to odpowie: że zaś my sami musimy zawczasu myśleć o wytępieniu podobnéj przeciw Galicji skierowanéj agitacji, to już nie jest tylko wymogiem polityki, ale to jest po prostu wymogiem o b r o n y w ł a s n é j. My nie możemy spokojnie przypatrywać się, jak garstka przewrotnych socyalistów nadgranicznych, ale jeszcze w należącém do nas mieście podnieca ogień, którego płomienie grożą n a m; jak wznieca pożar, który ogarnąć ma cały kraj nasz.

Wobec takiego niebezpieczeństwa nietylko czujność i baczność, ale zawczasu z a p o b i e g a w c z a c z y n n o ś ć są niezbędnym warunkiem ocalenia.

Zawsze to było wadą polityki polskiéj, że wobec obcokrajowych zawsze była zbyt tolerantną; Polska w miastach swych pozwalała się gnieździć Niemcom i rozwijać się swobodnie: i dziś jeszcze wobec Niemców na zachodnich kresach Galicji jesteśmy zbyt względni. W imię równouprawnienia narodowości pozwalamy na coraz dalsze szerzenie się germanizmu w zachodnim zakątku Galicji: bo nie zastanawiamy się nad tém, że germanizm jak tylko do jakich takich sił przychodzi, staje się zaczepnym i zaczyna występować w roli zdobywcy, i bądź przemocą, bądź podstępem, przywłaszcza sobie teren zajęty dopiéro co w imię cichéj pracy i skromnego zarobku.

Odezwa centralistów Bialskich, która plany takie względem nas wyraźnie zdradza, powinna dla nas być przestrogą i powinna nas skłonić do zastanowienia się nad krokami w celu zapobieżenia grożącemu nam z tamtéj strony niebezpieczeństwu.

W pierwszym rzędzie powinniśmy się starać o wzmocnienie w tamtéj stronie żywiołu polskiego i wyrugowanie niemieczyzny, która z czasem mogłaby się tam wyrodzić w hajdamaczyznę.

Na wszystkie więc skargi i żale niemców Bialskich o przymusową polonizację szkół tamtejszych, nasi posłowie w radzie państwa powinni odpowiadać z odezwą Bialska w ręku, że tu z naszéj strony jest tylko obrona własna, gdyż dając w kraju naszym rozwijać się niemieczyznie nie jesteśmy pewni życia i jutra. — Niemieczyzna bowiem dąży do gwałtownych przewrotów socyalnych w Galicji.

Również z odezwą tą w ręku posłowie nasi odpowiadać powinni na wszelkie petycje Bialskich niemców o przyłączenie ich do Bielska — przyłączenie bowiem takie uczyniłoby z Biały swobodne ognisko agitacji społecznéj, — któraby nurtowała kraj nasz, a nad którym nie mielibyśmy najmniejszéj kontroli.

Przy świetle téj odezwy kwestja przyłączenia Biały do Szlązka i odłączenia go od Galicji, wcale inny przybiera kształt: nie jest to już kwestją sympatji czy antipatji jednego miasta, nie jest kwestją l o k a l n y c h i n t e r e s ó w; ale jest wielką kwestją socjalną dla Galicji, kwestją łatwego uśmierzania agitacji socjalistycznych, lub téż dodania agitacji téj nowego i niebezpiecznego pożywiołu.

Przy świetle téj odezwy niemczenie lub polszczenie tego jednego miasta staje się kwestją żywotną dla Galicji, bo niemczenie Biały zagraża nam buntami chłopskiemi, a tylko polszczenie tego miasta da nam gwarancję spokoju społecznego. Ścisły więc nadzór, ścisła kontrola naszych władz rządowych, krajowych i autonomicznych nad tym zachodnim zakątem Galicji jest warunkiem spokojnego bytu naszego, jest wymogiem samozachowawczości, tego najsilniejszego instynktu, który porusza każdym organizmem żyjącym, dopóki tylko ostatnia iskra w nim tli.

Socjalistyczna odezwa centralistów Bialskich ma zatém dla nas tę jedną dodatnią stronę, że nam otworzyła oczy na grożące nam z tamtéj strony tendencje i że w uszy nasze zagrzmiała nam silnym głosem: b a c z n o ś ć!

Korespondencje „Kraju".

Lwów 26 września.

C. [R u c h p r z e d w y b o r c z y — z k l u b u p o s t ę p o w e g o — s p r a w a p r z e n i e s i e n i a u r z ę d u c e l n e g o].

Ściślejszy komitet wyborczy dla miasta Lwowa, odbył wczoraj posiedzenie, na którem oprócz ukonstytuowania się załatwiono po części już kwestję pokrycia kosztów z przeprowadzeniem agitacji wyborczéj połączonych. Przewodniczącym komitetu obrany został pan Dąbrowski, zastępcą pan Żak, sekretarzami zaś pp. Zgórski i Gubrynowicz. W przyszłym tygodniu weźmie komitet kwestję kandydatur dla Lwowa pod obradę.

Równocześnie prawie odbyło się posiedzenie poufne klubu postępowego a raczéj wzmocnionego wydziału tegoż. Obecnych było około trzydziestu. Zastanawiano się przedewszystkiem nad kwestją osobistego stawania kandydatów przed wyborcami. Sprawa ta stała się powodem rozwlekłéj dyskusji, która ostatecznie zakończoną została uchwałą, iż każdy kandydat, chociażby nawet co do swego wyznania politycznego znany był wyborcom, w razie ubiegania się o mandat do rady państwa, winien stanąć przed wyborcami.

Ważną bardzo kwestję poruszył następnie p. Rewakowicz. Zwrócił on uwagę na okoliczność, iż dotąd ani komitet centralny lwowski, ani krakowski, ani zresztą żaden z komitetów powiatowych nie dotknął kwestji programu, którą dotąd z jakąś niepojętą pomijano obawą. Mowca wskazuje na szkodliwe następstwa, jakie dla sprawy z braku programu wyniknąć mogą i sądzi, iż obowiązkiem komitetu przedwyborczego głównego grodu być powinno sformułować i ogłosić taki program, któryby dla delegatów naszych mógł służyć niejako za dyrektywę w ich zachowaniu się i postępowaniu w radzie państwa. Mowca wylicza następnie i rozwija punkta, które w programie odpowiednim dziś dla kraju miejsce znaleźć powinny.

Przedewszystkiem tedy wyrażone ma być w programie owym silne postanowienie kraju trwania przy kilkakrotnie przez sejm uchwalonem żądaniu rozszerzenia odrębności, tudzież postanowienie wywal

czenia onéj — przy czem położony ma być nacisk na to, iż uzyskanych już praw i swobód bronić będzie obowiązkiem naszym, jak niemniéj, że wszelkiemi siłami dążyć będziemy do zdobycia tych ulepszeń, które dla dobra kraju już w téj chwili są niezbędnie potrzebne. Mianowicie żądać będziemy: a) przeprowadzenia gruntownéj reformy podatkowéj, b) pomnożenia szkół kosztem rządu utrzymywanych, c) zasadniczéj reformy sądownictwa, d) przeprowadzenia regulacji rzek i komunikacji, tudzież e) reformy taryf kolejowych, nareszcie f) rewizji traktatu handlowego z Rossją, bez któréj handel i przemysł nasz zawsze chromać będą. Dr. Łubiński wniósł do tego poprawkę, w któréj żąda, aby jako *conditio sine qua non* postawiony był kandydatowi warunek, iż musi być postępowym, co Rewakowicz uważa jako rzecz rozumiejącą się samo przez się. W dyskusji nad tą sprawą prawie wszyscy członkowie klubu wzięli udział, nie występowano wszakże przeciw samemu programowi, ale przeciw zamiarowi wzywania komitetu lwowskiego do ogłoszenia onego, argumentując bardzo słusznie, że przecież klub zapatrywań swoich komitetowi ściślejszemu narzucać nie powinien. Ostatecznie stanęła uchwała, aby polecić komisji osobnéj wypracowanie programu, i przedłożenie onego walnemu zgromadzeniu klubu. Do komisji téj wybrano prócz wielu innych także wnioskodawcę.

Tutejszy świat kupiecki zaalarmowany został wczoraj wiadomością o postanowieniem przez skarbową dyrekcję przeniesienia lwowskiego urzędu cłowego na dworzec kolejowy. Postanowieniem tem kupcy tutejsi czują się bardzo pokrzywdzeni, musieliby bowiem teraz za każdym towarem wysyłać ludzi pół mili na kolej, co nietylko z wielką stratą czasu, ale i z kosztami jest połączone, a dla kupców dziś już i tak nadzwyczaj opodatkowanych, wielkim byłoby to ciężarem. Z tego powodu postanowiły znaczniejsze handle tutejsze wydelegować do namiestnika deputację z prośbą o zniesienie powyższego postanowienia.

Z nad Wisły 29 września.

(...w) Dzięki komitetowi centralnemu krakowskiemu, który na to był się jeszcze w kraju zawiązał, aby podług znanéj odezwy nic nie robić i nic nie agitować, cisza u nas zupełna i zupełna apatja co do wyborów z mniejszych posiadłości. A jednak wybór posła zależy przeważnie i jedynie prawie od wyboru prawyborców po gminach. Komitet o tem czy nie pamiętał czy pamiętać nie chciał, a przecież należało rozciągnąć jak najdokładniejszą sieć organizacyjną, aby mieć wpływ i przewagę przy tych pierwszych wyborach, któremi z pomocą miejscowych wpływowych ludzi, bez trudności dałoby się wszędzie kierować. Ale polskie „jakoś to będzie“ a galicyjskie „tylko cicho i nic nie robić“, nie dozwoliło komitetowi wziąść tę ważną sprawę w ręce, dziś już jest zapóźno — dziś na prawybory pozostaje tylko wpływ rządu, i wpływ pokątnych agitatorów, którzy nie raczyli usłuchać poważnego głosu komitetu krakowskiego.

Wpływ rządu, mamy nadzieję, iż pod kierunkiem namiestnika nie będzie ani antinarodowy, ani antispołecznym, lecz niepodobna, żeby był do tego stopnia bezinteresownym i platonicznym, żeby był antirządowym, to jest anti dzisiejszego systemu! tego żądać wprawdzie można, ale téj abnegacji spodziewać się niepodobna. Panowie starostowie, którzy wysyłają po gminach urzędników w tym celu przeprowadzenia tych wyborów, niepodobna żeby im nie dawali pewnych wskazówek, a nawet już dochodziły nas słuchy, jakie to są wskazówki. Uległość i posłuszeństwo rządowi, tak, że prawdopodobnie w rękach rządu będzie część większa głosów wyborców, czy to będzie z korzyścią dla kraju czy reprezentacji, którzy w tych warunkach z urn wyjdą, będą godnie i pożytecznie dla kraju pracować, to przyszłość pokaże — i sąd pod tym względem zostawiamy każdemu dowolny.

Co do agitatorów na własną rękę, to mniéj ich dotąd, niż po inne wybory, chociaż już czasem krążą jakieś głuche szepty, które jak zawsze są czysto społecznéj barwy!

Chcąc jednak chociaż cokolwiek jeszcze uratować to, jak zawsze tak i teraz zawołać się jeszcze wypada do poczucia obowiązku i do patrjotyzmu ludzi prawych i oświeconych, mieszkających po wsiach i miasteczkach i na ich barki trzeba złożyć ciężar pracy, aby czuwali, żeby wpływ swój wywierali tak dziś, jak też i przy prawyborach. Zasypiać nie należy, bo wyspano się od maja, dzięki komitetowi krakowskiemu.

Jeszcze słowo; nie mamy zamiaru szczegółowo dowodzić, jakim powinien być poseł, już tyle o tem pisano i mówiono, że prawdopodobnie wie to każdy, chcemy tylko dodać wskazówkę bardzo po dług nas ważną, jakim nie powinien być poseł? nie powinien być przedewszystkiem obcym krajowi. Podług nas nie ma prawa reprezentowania kraju ten, co z krajem zupełnie zerwał, kto porzucił ziemię rodzinną, wyparł się jéj szukając dostatków wśród obcych; kto zdolności, wiedzę swoją kapitalizuje wśród obcych i dla obcych. Nie ma prawa dopominać się o zaszczyt przedstawienia kraju ten, co nie zna i znać nie chce ani bied, ani cierpień, ani bólów, jakie krajem tym ciągle szarpią. Nie ma prawa przedstawienia narodu ten, co od codziennéj pracy narodowéj się usunął, a sięga tylko po najwyższą nagrodę, bo po zaufanie współobywateli.

Uwagi te stosują się do wszystkich tych panów adwokatów, giełdzistów, spekulantów, którzy tak namiętnie i gwałtownie narzucają się nam dzisiaj z Wiednia.

Na te wszystkie zachcianki należałoby odpowiedzieć z pogardą milczenia.

Jeżeli adwokatury, jeżeli giełda, jeżeli banki, jeżeli szwindel rentują się lepiéj w Wiedniu, jeżeli żyć tam korzystniéj i przyjemniéj, to nie mamy nic przeciwko temu; wybór wolny każdemu, ale kto raz wybrał, niech pamięta, że i wybrał wszystkie konsekwencje, a pierwszą z tych konsekwencji, jest postradanie prawa do zaufania współobywateli, do reprezentowania kraju, z którym się zupełnie zerwało.

Wiedeń. Program młodosłoweńców rozwinął jeden z ich kandydatów dr. Antoni Prus w Gonobicach w odezwie swéj do wyborców. Program ten brzmi jak następuje:

Słoweński naród jako część integralna wielkiéj familji narodów zostających pod berłem Habsburgów, domaga się swych praw i swobód, od których używania wykluczyły go niestety nieliberalna ordynacja wyborcza i żądza panowania innych ludów. Żądam równouprawnienia narodu słoweńskiego z wszystkiemi innemi narodami Austrji, uznaję wolność polityczną wszystkich narodów za najwyższą zasadę, zaprzeczam jednak najsolenniéj, jakoby wolność a germanizm były w Austrji identycznemi.

Prawdziwa wolność wtedy tylko do nas zawita, jeżeli ordynacja wyborcza będzie zmienioną, jeżeli każden poddany austrjacki przystąpi do urny wyborczéj. Polityczna wolność jest tylko wtedy możliwą, jeżeli ustanie dzisiejsza reprezentacja interesów, jeżeli kurje wyborcze znikną. Polityczna wolność wtedy tylko będzie możliwą, jeżeli jeden naród uzna w drugim równorzędny czynnik polityczny i jako takiego szanować go będzie, jeżeli uzna odrębność jego i jeżeli każden sam rządzić się będzie.

Nad wspólnemi sprawami rozstrzygać powinien parlament centralny. Ten który śmie twierdzić, że tylko Niemcy reprezentują w Austrji prawdziwą wolnność polityczną — ten nie jest niezawisłym.

W dalszym ciągu swéj odezwy dr. Prus żąda wolnéj szkoły, równouprawnienia wyznań, reformy podatków i uregulowania stosunków robotniczych.

Niemcy.

Artykuł *Prov. Corr.* z powodu przybycia króla włoskiego do Berlina wprawdzie nic nowego nie dodaje do tego, co już było mówiono i pisano o tym przedmiocie, jednak pomimo to jest najlepszym i stanowczym wyrazem rządu.

Chociaż co kilka wierszy napotykamy w tym artykule zapewnienia o pokojowem usposobieniu i pokojowéj polityce cesarstwa niemieckiego, jednak nie zbywa i na pogróżkach, gdyby z którejkolwiekbądź strony pokój europejski faktycznie został naruszony. Lecz organ urzędowy mniema, że właśnie w tym wypadku obecnie nie jesteśmy — wszelkie jednak obawy co do tego pewnych dążności i usiłowań mogących zakłócić pokój Europy łatwo będą przytłumione samym faktem przybycia Wiktora Emanuela do Wiednia i Berlina.

Organ urzędowy z pewnego rodzaju dumą oświadcza, że przeszłoroczny zjazd trzech monarchów i dzisiejsze spotkanie się cesarza z królem włoskim są dziełem polityki pruskiéj, któréj się udało wtenczas zbliżyć Austrję do Rossji, a obecnie Włochy do Austrji. — Oba więc zjazdy są z sobą w ścisłym związku i poniekąd nawet ostatni wynikiem pierwszego. Im większą i bardziej uspakającą jest zgoda pomiędzy obu rządzami, tem mniejszą winna być chęć wybadywania szczegółów rokowań i celów spotkania się obu monarchów. Do dyplomatycznych zaś rokowań, twierdzi z pewnym naciskiem *Prov. Corr.* pomiędzy rządem włoskim i niemieckim przyjdzie tylko wtenczas, jeżeli z czyjejśkolwiekbądź strony naruszonym będzie pokój europejski.

Słowa powyższe skierowane są głównie przeciwko Francji, gdyby ta chciała nieprzyjaźnie wystąpić przeciwko Włochom lub Niemcom. Zdaje się, że to był główny może cel przybycia króla włoskiego do Berlina, chociaż nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że inne sprawy dotyczące głównie stanowiska obu rządów względem kościoła na wypadek śmierci papieża mogły być przedmiotem poufnych pogadanek monarchów i ich ministrów. — Zresztą niektóre dzienniki niezależne pruskie twierdzą, że król włoski po prostu złożył wizytę cesarzowi niemieckiemu, nie przybył bynajmniéj dla żadnych układów politycznych. — Zdaniem tychże wszelkie układy są zbytecznemi wobec zupełnéj zgody pomiędzy obu rządami w zapatrywaniach na najważniejsze kwestje polityczne. Pisma zaś katolickie obawiają się, że odwiedziny króla włoskiego w Berlinie wpłyną niekorzystnie na stanowisko Niemiec i Włoch względem kościoła, a przynajmniej są rękojmią wytrwania ze strony obu państw w ich dotychczasowéj polityce kościelnéj.

N. D. A. Zeitung zamieszcza w ostatnich dwóch numerach list arcybiskupa hr. Ledóchowskiego do naczelnego prezesa i do nauczyciela seminarjum duchownego w Poznaniu ks. Schrötera, jako też i odpowiedź tego ostatniego. Uwagi jakie przytem robi organ ks. Bismarka nad zachowaniem się arcybiskupa wobec rządu są najlepszym dowodem, że chodzi głównie o wywołanie coraz większego rozdrażnienia przeciwko niemu w sferach decydujęcych.

N. D. A. Zeitung powiada w swych uwagach między innemi, że arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu chodzi nie tylko o to, aby go uważano za prymasa Polski, lecz także, aby być pierwszym (primus) pomiędzy oponentami ultramontańskimi.

Każdy dzień, pisze *N. D. A. Z.* przynosi nam jakiś nowy objaw oporu i nieposłuszeństwa ze strony tego dostojnika kościoła, a w każdym z nich widzimy coraz więcéj zuchwałości w oporze przeciwko państwu i prawom. Do czego podobne insynuacje zmierzają łatwo przewidzieć. Nie jest bynajmniéj tajemnicą, że w Berlinie już nieraz radzono nad potrzebą aresztowania arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako najlepszym środkiem złamania opozycji katolickiej w osobie jednego z najwybitniejszych jéj przedstawicieli. Lecz każdym razem zawsze zachodziły pewne trudności i brały górę rozmaite skrupuły; zadaniem więc ciągłych insynuacji dziennikarskich jest usunięcie takowych przez powiększanie niebezpieczeństwa i wystawianie w najgorszém świetle każdego najdrobniejszego wypadku, który w innym razie przeszedłby zapewne niespostrzeżenie.

Prasa niemiecka widocznie poluje na każdy, choćby najdrobniejszy objaw opozycji wśród ludności katolickiéj przeciwko hierarchji kościelnéj. Tak np. niedawno wszystkie prawie dzienniki zamieściły list niejakiegoś barona Hyppmana-Valbella, a N. D. A. Zeitung wzięła z niego asumpt do napisania wstępnego artykułu, przyczém ustępy z listu barona zajmują prawie całą kolumnę. Cała wartość tego listu zależy głównie na wzywaniu katolików do podpisywania znanego adresu szląskiego w innych prowincjach; dlatego to właśnie list barona zasłużył na ogromne pochwały ze strony prasy natjonalliberalnéj i urzędowéj. Stan zrowia biskupa fuldajskiego znowu znacznie się pogorszył, chociaż wielkiego niebezpieczeństwa dotychczas jeszcze niema. Rząd bawarski zażądał od przełożonych rozmaitych zakonów i kongregacji przesłania najszczegółowszych raportów o stanie wewnętrznym takowych, ilości członków, stosunku ich do swych przełożonych, — zakresie władzy tychże, nareszcie o stosunku zakonu do biskupów dyecezyalnych. Żądania te mają być w związku z zamiarem rozciągnięcia ściślejszej kontroli nad zakonami i kongregacjami.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 29 września.

Jutro we wtorek o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali rady miejskiéj zgromadzenie komitetu przedwyborczego miejskiego.

Marszałek sejmu galicyjskiego ks. Lew Sapieha wyjechał we wtorek wieczorem ze Lwowa do Wiednia.

Kopiec Kościuszki wczoraj przy nader sprzyjającéj pogodzie był bardzo licznie odwiedzany. Publiczność uskarżała się na brak poręczy wzdłuż ścieżek, prowadzących na szczyt kopca, przez co wejście na takowy przy znaczniejszéj liczbie zwiedzających staje się częstokroć dość niebezpiecznem. O wypadek zresztą nietrudno. Należałoby więc wcześnie pomyśleć o zaprowadzeniu jakichkolwiek poręczy i obsadzeniu ścieżek żywym płotem, gdy zaś ten dostatecznie podrośnie poręcze staną się zbytecznemi i będzie je można z łatwością usunąć.

Z sądu karnego. — We wtorek dnia 30 września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Wojciecha Piszczaka, Jana Nizińskiego, Kazimierza Godyna, Jana Mamona i Franciszka Kołodziejczyka o kradzież; Bronisławy Chajnowy o gwałt publiczny; Jana Kapeli o ciężkie uszkodzenie ciała.

W tych dniach pojawił się na ulicy Brackiéj bocian, który się niczem ani spłoszyć ani odpędzić niedał. Obecnie znajduje się u stróża kamienicy pod l. 153.

Dziś w nocy były dwie bitki na ulicy Długiéj w karczmach pod l. 87 i 111. W ostatniéj pięciu doróżkarzy rzuciło się na patrol, chcąc go rozbroić. Dopiero za nadejściem drugiego patrolu zdołano poskromić napastników i winnych aresztować.

Na Stradomiu wszczęła się wczoraj kłótnia w szynku pod l. 26, przy czem podoficer z pułku Baltin pewnego wyrobnika tak szklanką w głowę uderzył, że go bez przytomności odstawiono do szpitala. Podoficer umknął. Władza wojskowa zarządziła już potrzebne kroki.

Podczas pobytu swego na międzynarodowéj wystawie koni zakupił król włoski w oddziale austrjackim od p. Edmunda Jastrzębskiego z Dębna w Galicji dwuletniego ogiera wschodniéj rasy (Trick) i jednoletniego ogiera z téj saméj klaczy (Track). Sevfer-basza (Kościelski) darował królowi dla jego arabskiéj stadniny jednego z najpiękniejszych ogierów swoich dziewięcioletniego Emira ze szczepu Kohelan-Saglawi Djedrani w wartości przeszło 7000 zła.

Na międzynarodowéj wystawie koni w Wiedniu otrzymali nagrody za konie: W oddziale III (konie pojazdowe, wierzchowce): bar. Romaszkan, dyplom uznania; w oddziale IV (konie pełnéj krwi angielskiéj i arabskiéj): książe Roman Sanguszko, starszy, dyplom honorowy (pierwsza nagroda), J. E. Sevfer basza (Kościelski), medal zasługi (druga nagroda), Buraciński koniuszy księcia Romana Sanguszki, medal dla współpracujących (Medaille für Mitwirkende). Innych nazwisk polskich niedopatrzyliśmy się w spisie osób nagrodzonych.

† **Klemens Kołaczkowski,** jenerał wojsk polskich z r. 1831, zmarł w Dreznie d. 23 b. m. Początkowe wychowanie swoje odebrał w W. ks. Poznańskiem, następnie udał się do Kongresówki, gdzie wstąpił do inżynierji wojskowéj. W wojnie tureckiéj w r. 1828, podczas któréj znajdował się w sztabie rossyjskim, zwrócił na siebie uwagę swych przełożonych, okazując wielkie w swoim zawodzie zdolności. W r. 1831 podczas powstania jemu powierzone zostało obwarowanie Warszawy, z którego to zadania świetnie się wywiązał. Po upadku powstania powróciwszy w Poznańskie, wraz z innymi uległ karze, jaką rząd pruski dotykał tych, co w szeregach ojczystych walczyli. Następnie ożeniwszy się z p. Michaliną Kościelską, siostrą Władysława (Sevfer baszy) i Augusta Kościelskich, gdzie w ciągu lat 30 oddawał się pracy około gospodarstwa i obowiązkom obywatelskim. Od lat kilku osiadł w Dreznie, gdzie obok śledze-

nia za wszystkiem tem, co postęp przynosi, należał wraz z ks. Jas'rzembskim i hr. Engeströmem do dyrekcji towarzystwa dobroczynnego polskiego, opiekującego się wychodźcami. Mimo iż liczył lat 80, odznaczał się umysłem jasnym i sąd jego zawsze był wytrawny i zdrowy. U osób znających go cieszył się szczerem poważaniem. Urodził się w W. ks. Poznańskiem.

„Przyjaciela ludu“, pisma ludowego wychodzącego w Chełmnie w zaborze pruskim, skonfiskowany został nr. z d. 26 b. m. Przyczyna konfiskaty niewiadoma.

„Gazeta Toruńska“ wydawać będzie od d. 1 października b. r. tygodniowy dodatek, poświęcony sprawom handlowym, przemysłowym, finansowym i w ogóle ekonomicznym p. t.: „Nadwiślanin“.

W teatrze Wielkim w Warszawie w czasie pierwszego aktu tragedji „Mazepa“, pani Modrzejowska zasłabła tak, że niepodobieństwem było, aby odegrała cztery następne akty. Reżysser zawiadomił o tém publiczność, prosząc zarazem o pobłażanie dla pani Nowakowskiéj, bawiącéj tam artystki teatru poznańskiego, któ ra umiejąc rolę „Wojewodziny“, granéj przez nią na innych scenach, podjęła się zastąpić chorą koleżankę.

Towarzystwo dramatyczne p. Modzelowskiego daje obecnie przedstawienia w Wieluniu.

† Rodryk Benedix, znany komedjopisarz niemiecki, zmarł w Lipsku d. 26 b. m.

Tegoroczne zebranie antropologiczne w Wiesbaden postanowiło wysłać do rozmaitych rządów wniosek, aby dozory szkolne zbierały dane co do oczów i włosów uczni, a władze wojskowe aby to samo czyniły co do rekrutów.

W Paryżu zakładają nowy akcyjny teatr, którego dyrektorem ma być p. Karol Mouselet. Kapitał 1,000,000 fr., który złożyło jakieś bezimienne towarzystwo, rozdzielono na akcje po 1000 fr., które już wszystkie prawie są rozebrane. Teatr ten zamyśla rywalizować z pierwszorzędnemi w Paryżu, jak Comédie Française, Gymnase i Palais-Royal.

Olbrzymi koncert. — W niedzielę zeszłą odbył się w Paryżu olbrzymi koncert wokalny na korzyść tow. francuskiego opieki nad rannymi. W koncercie tym wzięło udział 60 stowarzyszeń choralnych w liczbie około 4000 śpiewaków. Program obszerny składał się głównie z utworów noszących narodowo patrjotyczny charakter.

Gounod wykończa nowe oratorjum noszące tytuł: „Odkupienie“ (La Redemption).

Sławny rozbójnik grecki, Takos Arronikulis, znany szczególnie z powodu morderstwa popełnionego w czerwcu 1870 r. na osobach zwiedzających pole bitwy pod Maratonem, zabitym został w tych dniach przez żołnierzy tureckich.

Wiadomości urzędowe.

— Rada szkolna krajowa mianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Szczepana Warhanowskiego w Dzieduszycach, Jerzego Klimowicza w Horzowie, Bronisława Olszewskiego (nauczycielem kierującym) w Jaworzniu, Józefa Ceranowicza i Jana Tahisza nauczycielami tamże, Mikołaja Wolańskiego w Zadarowie, Michała Demkowicza w Rogużnie.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 23 i 24 września.

Edykta. Samborski sąd obwod. zawiadamia Judę Bachmana o nakazie zapłaty 500 i 769 zła. na rzecz Leona Selcera. — Maćko Mazur z Podlesia (Tarnopol) uznany został za marnotrawcę. — P. Starosolski, sędzia powiatowy w Jarosławiu i komisarz konkursowy mas rozbiorczych Halporn et Palester, Józefa Palestra i Adolfa Halporna wzywa wierzycieli na d. 27 listopada i 4 grudnia. — Sąd pow. w Liszkach wzywa do spadku Jakóba Harmatysa, Jana Mieséwicza i Józefa Zasiurę.

Licytacja. W sądzie pow. w Kałuszu d. 20 października, 21 listopada i 19 grudnia realności l. 291 w Uświcy. — W sądzie obwod. w Samborze d. 13 listopada i 17 grudnia dobra Obłaźnicy; cena wyw. 38,127 zła. — W sądzie pow. w Sokołowie d. 23 i 30 października i 7 listopada realność l. 234 tamże.

Konkursa. Posady ekspedientów pocztowych w Sulechowie (starost. Kraków), Potylicy (Rawa) i Dobréj (Limanowa). — Posada kancelisty przy sądzie kraj. w Krakowie. — Posada woźnego przy sądzie pow. w Jaśle. — Posada sługi szkolnego przy II. gimnazjum we Lwowie.

Sprawy sądowe.

Stanisławów, 26 września.

Z izby sądowéj.

(Specjalna korespondencja *Kraju*).

Dziś rozpoczęła się w tutejszym sądzie karnym przed bardzo liczném auditorium nader zajmująca rozprawa ostateczna.

Przezydującym sądu jest radca Ambros.

Jako wotanci: radca Mitscha i Prokopowicz, adjunkci: Nemetz i Roszkiewicz.

Prokuratorem w téj rozprawie jest Paulo.

Obrońcą oskarżonych: Schulima Neubergera i Wacława Kostkiewicza, jest adwokat dr. Joachim Rosenberg.

Radca Diener broni oskarżonego Mendla Neubergera.

Oskarżeni Schulim Neuberger i Wacław Kostkiewicz są na wolnéj stopie, zaś Mendel Neuberger znajduje się w więzieniu śledczém od dziewięciu miesięcy.

Substrat aktu oskarżenia jest następujący:

Wedle aktu oskarżenia sądu obwod. w sprawach karnych w Stanisławowie z dnia 25 maja 1873 r., l. 3404, w sprawie karnéj suspendowanego sędziego pow. Wacława Kostkiewicza, z powodu zarzuconych mu zbrodni nadużycia władzy urzędowéj w § 101 i 102 lit. *b* i *c* u. k. przewidzianéj, tudzież uczestników w jednéj z tych w § 5, 101, 102, lit. *b* i *c* u. k. przewidzianéj zbrodni Schulima i Mendla Neubergerów; jeden tylko z oskarżonych, a to Mendel Neuberger w więzieniu karném na czas śledztwa przytrzymanym został, zaś Kostkiewicz i Schulim Neuberger pozostawieni zostali na wolnéj nodze.

I. Schulim Neuberger, obecnie współwłaściciel dóbr Czortowca, w pow. obertyńskim, zasądzonym został z powodu przestępstwa § 411 przez sąd pow. w Zastawnie na Bukowinie na 3 miesięczną karę aresztu.

Pod dniem 15 maja 1871 r. do l. 524, zezwolił tenże sąd Schulimowi Neubergerowi, aby tę karę w sądzie obertyńskim odbył, zawiadomiwszy równocześnie o tém zezwoleniu sąd w Obertynie.

Odnośna odezwa oddaną została wedle księgi oddawczéj poczty w Obertynie dnia 21 maja 1871 r. sądowi tamecznemu, zaś rezolucja sądu w Zastawnie, wedle zeznania Schulima Neubergera i tegoż dowodu doręczenia, dnia 26 maja 1871 r. Neubergerowi doręczoną.

Mimo to, Schulim Neuberger téj kary do grudnia 1873 r. nie odsiedział, przeciwnie wykryło się, że rzeczona odezwa sądu w Zastawnie z 15 maja 1871 r., l. 524, do protokułu podawczego sądu w Obertynie zaciągniętą nie została, że w aktach sądu tego żadnego śladu téj odezwy nie ma; nadto sąd w Zastawnie pod dniem 15 stycznia 1872 r. odpowiedź sądu obertyńskiego z dnia 30 listopada 1871 r., l. 432, otrzymał z potwierdzeniem, że Schulim Neuberger nałożoną nań karę od 19 sierpnia do 19 listopada 1871 r. w sądowym areszcie w Obertynie odsiedział.

Sprawdzoném jednak przez zeznania urzędników sądu w Obertynie i sług przez odnośne akta urzędowe, a nawet przez własne zeznanie Schulima Neubergera, że on téj kary nie odpokutował; niemniéj, że odpowiedź sądu obertyńskiego z dnia 30 listopada 1871 r. jest falsyfikatem, tegoż pismo nie jest żadnego z członków sądu, że podpis sędziego Kostkiewicza na téj odpowiedzi sfałszowanym, że l. 432 zupełnie inny przedmiot przedstawia, i że jakkolwiek pismo rzeczone pocztą w Zastawnie nadeszło, jednak wedle księgi sądu obertyńskiego pocztowo-nadawczéj, na pocztę w Obertynie to pismo nadaném nie było. Urzędnik pocztowy w Obertynie, który w swéj księdze pismo to pod l. 338 zaciągnął, nie umie wyjaśnić, kto takowe nadał.

Zupełne zniknięcie odezwy sądu w Zastawnie z dnia 15 maja 1871 r., l. 524, z pojawieniem się odpowiedzi sądu w Obertynie z dnia 30 listopada, l. 432, stanowią wątek i dalszy ciąg prawem wzbronionego czynu, przez który Schulim Neuberger zamierzył odsiedzenie kary wykazać, nie odpokutowawszy jéj wcale.

To wykonaném zostało przez zwinne uprzątnienie odezwy sądu w Zastawnie i sfałszowanie drugiéj, urzędowéj odpowiedzi sądu w Obertynie, a że pierwsza w rękach sądu w Obertynie się znajdywała, zatém oszustwo to tylko za wiedzą i pomocą jednéj z osób nadwerężających swą powinność służbową sądu w Obertynie się stać mogło, która pozyskana i działająca w interesie Schulima Neubergera to oszustwo wykonała, a przynajmniéj spełnić takowe dozwoliła.

Z przedstawionego stanu rzeczy wynika istota czynu, popełnionéj w § 101 i 102 *b* i *c* u. k. przewidzianéj zbrodni nadużycia władzy urzędowéj, a zbrodni téj okazują się być winnymi i przeniesieni zostają w myśl § 200 p. k. w stan oskarżenia:

1. Schulim Neuberger, gdyż wedle aktów odnośnych starał on się zasądzenie pierwszego sędziego, mimo prawomocności wyroku puścić, jak to mówią, w trąbę, a przynajmniéj odpokutowanie kary zwlec i gdy się możliwém okaże, takową usunąć w zupełności, co mu się w istocie udawało, bowiem rekurował przeciw każdemu wyrokowi z osobna, a nawet przeciw dwom równobrzmiącym wyrokom nadzwyczajne z zażaleniami połączone odwołanie się, jednakże bez skutku wnosił, potém celem uniknięcia kary, gdy bezskuteczność swych zabiegów przy sądzie w Zastawnie, gdzie już jego sprawa i zasądzenie nadto jawnemi były, przewidywał i gdy mu zataszlowanie téj kary w Zastawnie nie tak łatwém się wydawało, starał się o odpowiedną do planów jego miejscowość, gdzieby zarówno do zamiaru jego łatwo nakłonić się mogącego sędziego mieć mógł, wyszukać, co mu się téż udało; gdyż znalazł powolnego dla swych planów sędziego w Obertynie, w osobie p. Wacława Kostkiewicza, z którym zawarł niebawem bliższe stosunki, a którego charakter przeprowadzenie jego planu uczynił możliwém.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa piszą nam:

Wczoraj (d. 27 b. m.) doszła komitet centralny wiadomość z sanockiego, że w tamtejszym okręgu nie masz dotychczas jeszcze wcale żadnego komitetu ukonstytuowanego. Komitet centralny zebrał się bezzwłocznie i uchwalił wysłać w sanockie delegata swego w celu zawiązania jak najrychléj komitetu.

Z Jarosławia i Rzeszowa także niebardzo pocieszające dochodzą wiadomości. Komitet krakowski, do którego zakresu działania grupa powyższa przyłączoną została, zamierza tam podobno zalecać kandydaturę dr. Rydzowskiego, gdy tymczasem wyborcy jarosławscy o kandydaturze dra Rydzowskiego ani słyszeć nie chcą. Jeżeli się w téj sprawie nie uda przeprowadzić porozumienie, to może przyjść do rozstrzelenia głosów, i gotów wyjść z urny jeszcze który z pokątnych kandydatów.

Okręg wyborczy Kamionka Słrumiłowa Brody nie ma dotąd kandydata; zamierzają tam wezwać na kandydata hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, którego wybór byłby bardzo pożądanym.

Telegramy „Kraju“

Poznań 30 września. Rząd rozporządził objęcie metryk wszędzie tam, gdzie księża nielegalnie zamianowani zostali; przeciw ks. Ledóchowskiemu ma być rozporządzone wątrzymanie wypłat temporaljów.

Rzym 30 września. Jezuici opuścili dom generałatu, zostawiwszy tam zaledwie 4ch czy 5ciu ojców.

Kursa. — Wiedeń 29 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 68.80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.65.—Losy z 1860 r. 100.50.— Akcje banku 955.—. — Akcje kredytowe 219.—.—Londyn 113.60.— Srebro 108.50. — Dukat —.—. — Lombardy 169.—. — Losy z 1864 r. 132.50. — Akcje franko-austr. 58.—. Napoleony 9.06—. — Akcje kolei Karola Ludwika 212.—. — Akcje kolei lwow. czern. 139.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 109.—. — Akcje banku związkow. 41.50. — Oblig. indemn. gal. 74.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 131.—. —Akcje anglobanku 159.—.—Akcje kolei rząd. 337.—. —

Uspsobienie giełdy: stałe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 29 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	—	76	75
kupon ubiegły ... 194				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	25	72	25
kupon ubiegły 97				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	50
kupon ubiegły 122				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	25	96	—
kupon ubiegły 106				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły 106				
5% Listy zastawne polskie nowe .	92	75	94	25
kupon ubiegły 133				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	75
kupon ubiegły..... 131				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	25	84	25
kupon ubiegły 46				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	50
kupon ubiegły 146				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	93	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	211	—	216	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	142	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	22	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	61	—	64	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie	107	50	109	50
„ w kuponach	106	50	108	50
„ (obrączkowy rubel).........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie.........	152	50	153	75
Talary pruskie	168	—	170	—
Dukat obrączkowy	5	40	5	53
20-frankówka	8	98	9	13
Rumuńskie obligacje 100 tal.	38	75	40	75

WIEDEN, 26 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5%	69	40	69	50
„ „ w srebrze 5%	73	10	73	20
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	280	—	284	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	25	93	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	25	101	50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	107	25	107	75
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	133	—	133	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	174	—	174	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy).......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa............. „ 10 „	13	—	14	—
Salzburga........... „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	25	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	95	25	95	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	161	—	162	—
Boden-Credit austrjac.. „ 80 „	—	—	—	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	48	—	50	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	66	—	66	50
„ węgierskie .... „ 80 „	55	50	56	50
Galic. banku hipotecz.. „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	99	—	100	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	92	—	94	—
Nationalbank	956	—	958	—
Unionbank .... za 200 zła.	132	—	132	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	44	50	45	50
Verkehrsbank .... „ 80 „	132	—	133	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	140	—	143	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	100	—	102	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	151	—	152	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	213	—	214	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	183	—	185	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2060		2065	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	215	—	215	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	131	—	133	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	140	—	140	50
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	152	—	153	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	339	50	340	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	172	—	172	50
Theissbahn .... 200 „	195	—	197	—
Tramway wied. ..... 200 „	215	—	217	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	109	50	110	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	63	—	64	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Akcje przemysłowe:				
Baugesells. allg. oest. 120	55	—	55	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	105	50	106	50
Bauverein „ 100 „ „ „ „	31	—	31	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	41	50	42	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ...	92	—	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	90	91	10
Węg. tow. kred....... 5½% „	80	50	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	82	—	82	50
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	50	89	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	93	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	105	50	105	70
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	103	—	—	—
„ II. em. .... 5% „	98	75	99	25
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	80	—	82	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865....... 5% sr. w. a..	—	—	74	—
„ II 1867....... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868....... 5% „ „ „	74	25	74	50
„ IV 1872....... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	71	50	72	50
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	87	—	87	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	50	111	—
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	78	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	—	74	—
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	67	50	68	—

WARSZAWA, 25 wrześ.	płacą Rrs.	k.	żądają Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły............	1	03	—	—
„ nowe 5%	93	55	93	85
kupon ubiegły............	1	29	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	05	79	35
kupon ubiegły	—	126	—	—

Ostrzeżenie.

W numerze dziennika „Czas“ z dnia 5 b. m. ogłosił p. Zdzisław Bogusz, jakoby w skutek dochodzenia sądowego zbogacić się miał przeszło o 100,000 złr. w. a., i w którym to inseracie p. Z. B. podpisuje się jako „właściciel dóbr“ w nadziei zapewne, że tak szumnym tytułem, zdoła sobie zapewnić kredyt. — Że ogłoszeniem tem p. Z. B. nic innego nie miał na celu jak tylko poprawę swojego już i tak bardzo zwichniętego kredytu, to każdemu wiadomo, kto tylko jakiekolwiek z nim miał stosunki.

Nie chcąc jednakże, aby nieznający p. Z. B. bliżéj nie dali się uwieść jego grzecznym słówkom, przestrzegam niniejszem, jako najlepiéj obeznany z jego interesami, aby nikt nie odważył się udzielać p. Z. B. jakiejkolwiek pożyczki, — gdyż tenże nie posiada żadnego majątku, a nawet majątek swego ojca zrujnował.

Umieszczając to ostrzeżenie w dzienniku publicznym, nie czynię to z żadnéj nieprzyjaźni do p. Z. B., lecz mam do tego pewne podstawy, gdyż sam zostałem haniebnie zdradzony. 4629

Juda Goldberg, dzierżawca dóbr



HANDEL H. FRITSCHA

W KRAKOWIE

otrzymał transport

HERBATY

prawdziwéj chińskiéj

w różnych gatunkach — z tego samego źródła, co dawniéj sprowadzał były dom handlowy pod firmą: Antoniego Hölzla.

Szczególniéj zwraca uwagę na jeden gatunek herbaty, znaną **familijną** po $2^1/_2$ złr. za funt.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują jeden funt jako rabat.

Osoby na prowincyi mieszkające, raczą adresować żądania swoje wprost do handlu, a herbata w oplombowanych paczkach będzie natychmiast odesłana. (4565 6-?)

Handel tenże poleca się także

z winami

w różnych gatunkach, tak węgierskich jako też zagranicznych. Szczególniéj wina czerwone, mając znaczne zapasy od lat kilku z dobrych zbiorów, sprzedaje po cenach zniżonych jako to: butelka starego Erlauera 65 cent., Vöslauera 80 cent., francuskie St. Julien 80 cnt. i 1 fl. Zaś win różnych dostać można tak na butelki jakoteż na garnce i beczki.

STUDENTÓW

przyjmuje się na wikt i stancyą, gdzie obok opieki macierzyńskiéj korzystać mogą z konwersacyi języków francuskiego i niemieckiego. — Bliższa wiadomość w handlu **Wierzuchowskiego** obok kościoła N. M. Panny. (4614 4-4)

Założony 1845. 1845 Fondé.

Skład Mebli

Mich. Örley'a,

Wiedeń, Schottengasse 1.

poleca Szan. Szlachcie i P. T. Publiczności swój wielki **skład** dobrze zaopatrzony we wszelkie przedmioty własnego wyrobu, tudzież w sprowadzone przedmioty ze wszystkich krajów do ozdobienia mieszkań, biur i dworków. Na żądanie daje się plany, rysunki, fotografie i cenniki, a zamówienia wykonuje się najspieszniéj. (4468 8-12)

1873. Wystawa powszechna grupa VIII.

Dziennik Mód

wychodzący w Krakowie nakładem **Juliusza Wildta** pod redakcyą **Władysława Sabowskiego** rozpoczyna z nadchodzącym kwartałem

drugi rok istnienia.

Numera na okaz przesyłają się na żądanie bezpłatnie.

Wydawnictwo zachęcone powodzeniem, jakiego pismo to od początku swego bytu doznaje, postanowiło **pomnożyć liczbę drzeworytów** odnoszących się do działu mody, tak że odtąd w każdym numerze znajdować się będzie **siedm kolumn rycin mód**, zamiast dotychczasowych pięciu, a oprócz tego dołączone będą jak dotąd wzory **haftów i i krojów** raz na miesiąc, oraz ryciny kolorowane do każdego numeru. Tym sposobem **Dziennik Mód** uczyni zadość wszelkim wymaganiom i potrzebom czytelniczek, mogąc śmiało rywalizować z wszelkiemi pismami krajowemi i zagranicznemi, poświęconemi modzie.

W części literackiej mieścić się będzie, jak dotychczas, dobór: powieści, poezyi, podróży, życiorysów, artykułów historycznych, popularno-naukowych, — traktujących kwestye bliżej obchodzące świat kobiecy, sprawozdania o przedmiotach bieżących i t .p.

Skoro tylko przybytek nowych prenumeratorek pokryje powiększone koszta wydawnictwa, zaprowadzone zostaną nowe ulepszenia i nastąpi rozszerzenie zakresu pisma.

Pomimo znacznie powiększonych kosztów nakładu

Cena Dziennika Mód

pozostaje niezmienna

z rycin. kolor. **3** złr. (**2** tal.) kwartalnie
ber ryc. kolor. **2** złr. (**1** tal. **10** srgr.) kwart.

Komplety z roku pierwszego oraz z pojedyńczych kwartałów są do nabycia po cenie prenumeracyjnej.

Listy i przekazy pocztowe adresować należy:

Do Administracyi Dziennika Mód w Krakowie ul. Grodzka Nr. 69 (4623 2-2)

Odznaczone w Paryżu 1870 r.

Syrup piersiowy

☞ **środek domowy** ☜

nie lek

składający się tylko z nieszkodliwych, ale piersi orzeźwiających i leczących ziół, znany przeszło od 20stu lat we wszystkih z zaziębienia pochodzących **cierpieniach piersiowych i szyi**. W Paryżu 1867 r. nagrodzony.

Fabryki w Wiedniu i Wrocławiu u G. A. W. Majera.

☞ Prawdziwy **Syrup Piersiowy** jest zawsze do nabycia **w Krakowie** w aptece p. **WIKTORA REDYKA** na Małym Rynku i **PIOTRA KROKIEWICZA** na Stradomiu — w Tarnowie u p. **W. T. A. Wielogórskiego** — w Przemyślu u p. **Edwarda Machalskiego** — w Brzeżanach u p. **B. Fadenhecht.**

Proszę uważać na pieczątkę i etykietę

☞ Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. patentu z d. 7 grudnia 1868 do l. 130/534. (4291 1).

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę — **Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.**

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Dyrekcya Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń ma zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości, że

p. Nadinspektor IGNACY CZERKAWSKI

objeżdżając obecnie okręg Wielkiego księstwa Krakowskiego jest upoważnionym przedewszystkiem do zawierania układów o

ubezpieczenie na życie z P. T. Publicznością.

(4361 1-2) **Dyrekcya.**

Dla rolników i gospodarzy wiejskich.

Niezawodnym prawdziwym dowodem użyteczności wyrobu mogą być tylko skutki; mając takie przekonanie, ograniczamy się na oznajmieniu, że nam przesyłają bez przestanku mnóstwo **uznań** o weterynarskich wyrobach Kwizdy i ogłaszamy tu niektóre z tych listów.

Do pana Fr. J. Kwizdy w Korneuburgu.

Zamawiając ostatnim razem Korneuburgski proszek dla bydła, donosiłem już Panu, że tu co rok ze zmianą paszy wybucha między jałownikiem **zaraźliwa choroba, która szybko się rozwija i największą część ofiar zabiera**. Otóż przeciw téj chorobie dawałem Pański **Korneuburgski proszek dla bydła,** i żebym mógł **dokładnie zbadać skutki**, robiłem osobne doświadczenia. Stu cielętom dawałem przed wypuszczeniem na pastwisko, jakiś czas **Korneuburgski proszek dla bydła** zmieszany z trochą otrąb i dopiero potem puszczałem je na zwykłą paszę; drugich sto cieląt, które nie dostawały wcale Korneuburgskiego prosku dla bydła, wypuszczałem równocześnie, ale osobno na tę samą paszę, a w krótkim czasie **uległo** 70 sztuk zarazie i wszystkie **padły**, gdy tymczasem **z pierwszéj setki, która dostawały Korneuburgski proszek dla bydła**, zachorowało **tylko 15 sztuk.**

Ponieważ obie setki cieląt miały **zupełnie jednakową paszę** i narażone były na **całkiem te same wpływy**, to widoczna, — że **nadzwyczaj pomyślny skutek** na pierwszéj setce **przypisać potrzeba jedynie zadawaniu Korneuburgskiego proszku dla bydła.** Ponieważ zdarzenie te znane jest wielu posiadaczom wielkich stad bydła i wielki rozgłos zrobiło, to nie ulega wątpliwości, że Pański proszek utorował sobie drogę tu w Brazylii i wnet powszechnie bedzie używanym.

Rio de Janiero (Brazylia). **C. Otto Halfeld.**

Do pana Fr. J. Kwizdy w Korneuburgu.

Powtórnie muszę Pana prosiś o przysłanie mi 30 wielkich paczek swego Korneuburgskiego proszku dla bydła, ponieważ zapas mój się kończy, a bez **tego bardzo często niezawodnego leku** obejść się nie mogę w domu. Znowu muszę Panu oświadczyć, że tak na moich własnych koniach, jak i moich sąsiadów **Korneuburgski proszek dla bydła bez wyjątku skutkował najlepiéj.** Na szczególną zaletę zasługuje, i rzekłbym prawie, niezawodnym jest lekiem u koni dychawicznych. Jeden z moich sąsiadów miał **podpalonego konia, którego uważał za nieuleczonego i straconego**, chociaż się radził weterynarzów; poradziłem mu zrobić ostatnie doświadczenie z Pańskim **Korneuburgskim proszkiem dla bydła, a dziś koń nie ma kaszlu i chodzi całkiem zdrowo i rześko**, chociaż w tych stronach górzystych niezawodnie jest to rzecz bardzo cieżka. To znowu jeden z wielu przykładów znanych mi w przeciągu 12 lat, odkąd daję memu bydłu Pański Korneuburgski proszek dla bydła.

Zimmerwald pod Bernem (w Szwajcaryi), 30 marca 1873.

F. Indermühle - Wittenbach, komendant.

Do pana Fr. J. Kwizdy w Korneuburgu.

Zamawiając dziś 100 paczek Pańskiego **wybornego i jedynego Korneuburgskiego proszku dla bydła,** który **od kilku lat dajemy z wielkim skutkiem licznemu bydłu,** oświadczamy otwarcie, że **właściwie temu to Pańskiemu, bardzo dobremu proszkowi dla bydła zawdzięczamy, że bydło nasze ciągle nie tylko jest zdrowe, ale osobliwie także dobrze wygląda.**

W przekonaniu, żeśmy wykonali miły obowiązek, zostajemy

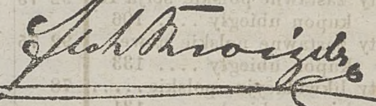
Raitz. Zarząd dóbr księcia Salm'a **Gawalowsky.**

Prawdziwe wyroby weterynaryjne Kwizdy są do nabycia:

☞ W Krakowie u p. **M. Jawornickiego, Józefa Jahna i J. Trauczyńskiego** — we Lwowie: u pp. aptek. **Konstant. Iskierskiego, Piotra Mikolasza, Jak. Beisera, S. Ruckera, J. Piepes.**

☞ Także znajdują się składy prawie we wszystkich miastach **Galicji**, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszém piśmie.

Ostrzeżenie. Uprasza się, żeby chcący **uniknąć pomyłek**, nie mieszali Franciszka J. Kwizdy **płynu restytucyjnego, który jest jeden**, co go **odznaczono c. k. wył. przywilejem,** z innemi podobnemi i podobnie nazywanemi wyrobami. — Proszę także uważać na to, że na każdéj etykiecie **Korneuburgkkiego proszku dla bydła** poniżéj stojący podpis jest w czerwonym kolorze i poczuwam się do obowiązku uwiadomić, że są fałszowane wyroby składające się z części całkiem bezskutecznych, a nawet szkodliwych i przestrzegam bardzo, żeby ich nie kupować. (4380)



LOSY MIASTA KRAKOWA.

☞ **Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.** ☜

Najbliższe ciągnienie 2 stycznia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**

„ Galicyjski Bank Krajowy i **filia jego w Brodach.** 4438 (-52)

w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.